

Tragiczna historia małego Joachima Hirscha

28 czerwca 2018

Stany Zjednoczone jak ognia unikają tej wstydlivej historii. W czerwcu 1939 r. do portu w Miami zbliżał się statek „St. Louis”, na pokładzie którego znajdowało się 937 żydowskich uchodźców. Kiedy statek był już blisko Miami amerykańska straż przybrzeżna przekazała jego kapitanowi, że „St. Louis” – jako „element niepożądany” – nie może cumować ani w Miami, ani w żadnym innym porcie USA. Po wielu dniach nieudanych negocjacji kapitan musiał podjąć decyzję o powrocie do Europy. Na pokładzie statku był również 2-letni Joachim Hirsch. Niedługo później został on zagazowany w Auschwitz.

Joachim Hirsch urodził się 13 maja 1937 roku w niemieckim wówczas Wrocławiu. Został zamordowany (zagazowany) przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Auschwitz 6 października 1944 roku. W chwili śmierci miał 7 lat. Mały Joachim wcale nie musiał zginąć. Wraz ze swoją rodziną w 1939 roku znalazł się on bowiem w grupie 937 Żydów, którym za sporą opłatą pozwolono uciec z coraz bardziej antysemickiej III Rzeszy.

Wspomniana grupa Żydów znalazła się na pokładzie statku „St. Louis”, który 13 maja 1939 r. wyruszył z portu w Hamburgu w rejs do kubańskiej Hawany. Tam Żydzi mieli znaleźć schronienie przed niemieckim prześladowaniem.

Rejs do Ameryki przebiegł sprawnie. Po dwóch tygodniach statek dotarł do kubańskiego portu. Tam jednak okazało się, że przez niejasne prawo dotyczące imigrantów oraz skorumpowanych urzędników na ziemię mogło zejść jedynie 22 Żydów. Reszta pozostała na pokładzie statku. Po kilku dniach negocjacji podjęto decyzję, aby udać się do oddalonego o zaledwie kilkaset kilometrów portu w Miami w Stanach Zjednoczonych.

Gdy „St. Louis” zbliżył się do wybrzeży Florydy został

zatrzymany przez amerykańską straż graniczną. Kapitan „St. Louis” otrzymał wówczas jasny komunikat: „Statek nie otrzyma zgody na cumowanie tutaj [Miami], ani w żadnym innym porcie Stanów Zjednoczonych”. Decyzję o tym, aby odmówić przyjęcia nieco ponad 900 uciekających z Niemiec Żydów podjął ówczesny prezydent USA – Franklin Delano Roosevelt. Uznał on ich za „element niepożądany”. Kluczowa okazała się obawa, że Żydzi staną się obciążeniem dla budżetu Ameryki...

Ostatnią próbę ratowania Żydów podjęto w Kanadzie. Tam również przestraszano się tego, kto utrzyma Żydów, gdy wysiądą oni na ląd. Z uwagi na fakt, że na statku kończyły się już zapasy jedzenia i słodkiej wody, jego kapitan podjął decyzję o powrocie do portu w Hamburgu.

Ostatecznie żydowskiej organizacji Joint udało się wynegocjować z rządami Wlk. Brytanii, Francji, Belgii i Holandii, że Żydzi znajdujący się na pokładzie „St. Louis” znajdą schronienie w tych właśnie krajach. Historia wkrótce pokazała, że życie ocalili jedynie ci, którzy trafili do Wlk. Brytanii. Kilkuset pasażerów, którzy trafili do Francji, Belgii i Holandii (a był wśród nich również 2-letni wówczas Joachim Hirsch z rodziną) kilkanaście miesięcy później podzieliło los innych Żydów. Wywołaną przez Niemcy wojnę przeżyło niewielu z nich.

Na podstawie: Twitter.com [\[1\]](#) [\[2\]](#), [Wp.pl](#)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](#)